

POLSKA ZACHODNIA.

Dziś 8 stron

Dziś 8 stron

Dz'ennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z doręczeniem do domu przez pocztę.

Ameryka zbliża się do Rosji?

Berlin, 6. 9. (Pat.) „Berliner Zeitung am Mittag“ podaje ponownie doniesienia z Londynu o rzekomo omawianiu kwestii rosyjskiej między ministrem Stresemannem i Poincarem. Dając tej depeszy sensacyjny tytuł „Ameryka zbliża się do Rosji“ dziennik twierdzi, że w kołach angielskich obawiają się, że dzięki przystąpieniu Rosji do

paktu Kelloga zarysowuje się zbliżenie między Waszyngtonem i Moskwą, które doprowadzi do większej akcji kredytowej Ameryki na terenie Rosji sowieckiej (?). „B. Z. am Mittag“ twierdzi, że

podstawą do tych obaw angielskich stanowią rokowania przedstawicieli amerykańskiego konsorcjum kolejowego z przedstawicielami kół gospodarczych Sowietów. Dziennik wyciąga stąd wnio-

sek, że zbliżenie amerykańsko-rosyjskie otwiera przed Niemcami zupełnie nowe perspektywy i powstają w związku z tem wiadomości, że Cziczerin, który odejść z Moskwy na urlop kuracyjny 3-miesięczny, ma spędzić ten urlop w Niemczech i odbyć przy tej sposobności cały szereg rozmów w Berlinie.

Przed przyjazdem delegacji niemieckiej do rokowań handlowych.

Warszawa, 6. 9. (AW.) Przyjazd delegacji niemieckiej. Również nie jest jeszcze ustalony skład delegacji polskiej.

Marynarze polscy z wizytą w Rydze.

Ryga, 6. 9. (Pat.) Wczoraj przybyły tu polskie okręty kanonierka „Komendant Piłsudski“, oraz okręt transportowy „Wilja“. Kapitanowie okrętów złożyli wizytę prezydentowi państwa, naczelnemu dowódcy wojsk, oraz ministrowi spraw zagranicznych. Dziś

ministerstwo wojny wydaje obiad, jutro zaś odbędzie się obiad w poselstwie polskim. W sobotę wieczorem odbędzie się na wojennym okręcie lotewskim „Wirsaltis“ śniadanie, oraz raut na cześć polskich marynarzy kadetów.

Zwycięstwo umiarkowania w Zagrzebiu?

Białogród, 6. 9. (AW.) Z Zagrzebia donoszą, że koalicja chłopsko-demokratyczna odstąpiła od zamiaru podjęcia interwencji u Ligi Narodów. Przywódcy koalicji oświadczają, że akcja taka w odróżnieniu od akcji wobec unji między-parlamentarnej byłaby nielegalna, a koalicja nie chce posługiwać się środkami nielegalnymi.

Loucheur — Seipel.

Genewa, 6. 9. (AW.) Jak się wiało, również i delegat francuski Loucheur miał odbyć konferencję z kanclerzem Seiplem. Dziś Seipel konferował z kanclerzem Rzeszy Mullerem. N. Y. Times donosi z Genewy, że kanclerz Seipel w rozmowie z Briandem prosił tenże o poparcie w zwalczaniu ruchu zjednoczeniowego. Briand miał oświadczyć, że Anschluss równałby się samobójstwu Austrii i miał przrzec Seipelowi, że ostrosi w najbliższym czasie w sprawie oficjalnie oświadczenie. Tei rozmowy kanclerza Seipela z Briandem z żadnej innej strony nie potwierdza.

Nestor dziennikarzy amerykańskich.

Nowy Jork, 6. 9. (Pat.) Nestor dziennikarzy amerykańskich Stone założył i przez 25 lat generalny dyrektor największej na świecie agencji telegraficznej „Associate Press“ obchodził obecnie 80-letnią rocznicę urodzin. Stone od kilku lat wycofał się z czynnego zarządu agencji „Associate Press“, zatrudniając tylko tytuł doradcy. Przed trzema tygodniami Stone udekorowany został krzyżem komandorskim „Polonia Restituta“. Prasa wszelkich odcieni i wszystkie agencje telegraficzne świata przesyłały Stone'mu telegraficzne powinszowania.

Po Włoszech Grecja i Węgry.

Wiedeń, 6. 9. (Pat.) Dzienniki donoszą z Mediolanu, że król Zogu i został obecnie uznany oficjalnie także przez Węgry i Grecję. Rząd grecki pragnie rozbudowy swych stosunków z Albanją.

Zawieszenie gazety słoweńskiej.

Wiedeń, 6. 9. (Pat.) Jak podaje prasa, onegdaj w Tryebście zostało zawieszono pismo „Edinost“. Zawieszenie to nastąpiło z tego powodu, że pismo zamieszczało tendencyjne wiadomości o Włoszech, a w szczególności co do kwestii finansowej.

Powrót P. Prezydenta ze Spały.

Warszawa, 6. 9. (AW.) P. Prezydent Rzplitej przybył wczoraj przedpołudniem ze Spały na stały pobyt do Warszawy.

Podziękowanie p. Poincarego.

Warszawa, 6. 9. (Pat.) P. Premier Bartel otrzymał w dniu wczorajszym następujący telegram od prezesa francuskiej rady ministrów Poincarego. Poruszony do słów depeszy kondolencyjnej, jaka Pan skierował do mnie imieniem Izradu Polskiego z powodu śmierci ministra Bokanowskiego, przesyłam Panu ze wzruszeniem moją wdzięczność. (—) Poincare.

Zołnierze sowieckie krnądzą konie w Polsce.

Warszawa, 6. 9. (AW.) Na odcinku Królówka w rejonie Iwiczna, żołnierze sowieccy przekroczyli granicę polską i skradli 7 koni, stanowiących własność włościan, zamieszkających na terenie Półski.

Aresztowanie kasjarszy.

Warszawa, 6. 9. (AW.) Na dworcu wschodnim w Warszawie aresztowano tel. nocny przy odcinku pocztu do Lublina 5 kasarzy, którzy wyherali się do Lublina celem grabieżni Banku Polskiego lub też pocztu. Przy aresztowaniach znaleziono przrządy do rozrywania kps oraz notatki, odnoszące się do celów ich wypraw.

Min. Strassburger udał się do Genewy.

Gdańsk, 6. 9. (Pat.) Komisarz Generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku, minister Strassburger, udał się do Genewy, aby wziąć udział w sesji Rady Ligi Narodów, która m. in. będzie rozpatrywała raport wysokiego komisarza Ligi Narodów van Hammeła w przedmiocie ostatnio z. wartych umów polsko-gdańskich.

Zbliżenie grecko-jużostawiańskie.

Ateń, 6. 9. (AW.) Rząd grecki ma zamiar w najbliższym czasie wznowić rokowania z Jużostawia w sprawie zawarcia paktu przyjaźni politycznej i nieagresji. Również i z Turcją i Włochami będą wznowione rokowania.

Podręczniki i przybory szkolne dla wszystkich szkół polca

Rzpięgarnia Ludwika Fiszera, Katowice
Obecnie ulica Poprzeczna 2, telefon 1071.

Kto zostanie następcą Sahma?

Gdańsk, 6. 9. (Pat.) W tym roku kończy się 4-letni okres urzędowania t. zw. urzędowego senatora gdańskiego z prezydentem Sahmą na czele. Według konstytucji nowe wybory do senatu urzędowego muszą być przeprowadzone do końca bież. roku. Jak donosi „Danziger Neueste Nachrichten“ jako kandydatka na prezydenta senatu wymieniała dotychczasowego wiceprezydenta socjalista Gethla.

Prezes sowieckiego banku ustąpił.

Berlin, 6. 9. (Pat.) „Vossische Zeitung“ donosi, że prezes sowieckiego banku państwa Szejnman ustąpił ze swego stanowiska

Polityczna choroba prowadzi Cziczerina do Berlina.

Wiedeń, 6. 9. (Pat.) „Wiener Allgemeine Zeitung“ donosi z kół berlińskich, że Cziczerin w czasie swej podróży zagranicę odwiedzi również Berlin i odbędzie przy tej sposobności z mi-

nistrem Stresemannem konferencję. W związku z tem obecnie ma szczególne znaczenie zamiar podjęcia wkrótce niemiecko-rosyjskich rokowań gospodarczych.

Nowa konstytucja albańska.

Wiedeń, 6. 9. (Pat.) Dzienniki donoszą z Tirany: Nowa konstytucja albańska udziała tytułu królewskiego nietyko Achmedowi Zogu, lecz także jego następcy i księcia albańskiemu. Poza tem konstytucja postanawia, że władza królewska skupia w sobie największy autorytet państwa. Król ma równocześnie sprawować naczelne dowództwo nad woj-

skiem na lądzie, morzu i w powietrzu. Król jest nienaruszalny i nie może być połączony z odpowiedzialnością, mianuje on premiera, a organizację rządu kierowane są przez odpowiedzialną radę ministrów, zależną bezpośrednio od króla. Bracia i siostry Zogu zostaną podniesione do stanu książęcego.

Premier bułgarski otruty rybą?

Wiedeń, 6. 9. (Pat.) Dzienniki donoszą z Sofii, że choroba premiera Ljapczewa jest poważna. Doznał on zatrucia rybą. Onegdaj; nastąpiła silna gorączka, wskutek czego wszystkie kon-

ferencje zostały odłożone. Ostatnio prasa sofijska podaje, że premier Ljapczew wniósł podanie o dymisję całego gabinetu.

Generalna dyskusja genewska.

Genewa, 6. 9. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów toczyła się generalna dyskusja nad sprawozdaniem o działalności Ligi w roku ubiegłym. Dotychczas do głosu zapisało się trzech mówców. Pierwszy zabrał głos przedstawiciel Chin Wang, witając czwój międzynarodowego ducha, który musi sprowdzić rozbrojenie umysłów. Nowe siły biorą pełny zainteresowania udział w pracach Ligi. Liga powinna przyjąć Chinom z pomocą w ustalaniu na nowo postanowień w stosunkach z zagranicą. Następny mówca holenderski, minister spraw zagranicznych mówił najpierw o pakcie Kelloga. Holan-

dja uczyniła wszystko, aby zapewnić ratyfikację paktu przez parlament. Minister ma nadzieję, że angielsko-francuskie porozumienie morskie przyspieszy prace nad rozbrojeniem. Bardzo ważne w tej dziedzinie są również prace Komitetu bezpieczeństwa i rozleństwa. Publikacja danych, do wczajcych zmniejszenia stanu zbrojeń jest koniecznością. Dalej mówca krytykował traktowanie sprawy mniejszości przez komitet trzech Ligi Narodów. Przewidziane w pakcie Ligi prawa mniejszości wnoszenia petycji winne być przestrzegane. W dalszym ciągu Zgromadzenia przemawiał szwedzki delegat Unden, podkreślając,

że główne zadanie Ligi leży w dziedzinie rozbrojenia. (?) Pakt Kelloga powitał mówca jako wzmocnienie idei pokojowych. Następnie wyraził ubolewanie, że prace nad przygotowaniem konferencji rozbrojeniowej posuwają się zbyt powoli. Uroczyste obietnice w dziedzinie rozbrojenia winne być dotrzymane, gdyż od ich spełnienia zależy przyszłość Ligi.

Na tem plenarne posiedzenie zostało przerwane. Następnie odbędzie się dzień przed południem. Po południu rozpoczynają swe obrady 3 komisje Zgromadzenia.

Skwalifikowany:

„Ausgezeichnet — vorzüglich!
Herr Krzywy!”

Niesłychany artykuł naczelnego redaktora „Polonii” w nr. z dnia 4 b. m. p. t. „Skarga Volksbundu na Lidze Narodów” spotkał się już w wczorajszym „Polsce Zachodniej” z należytą odprawą i oceną ze stanowiska zasiedlonego, Germanofilskie wystąpienie p. Krzywego wymaga jednak jeszcze dodatkowego oświetlenia dla lepszego scharakteryzowania tego „nowego polityka” na Śląsku.

Przed kilkoma dniami rozpisł się p. Krzywy szeroko i „siarczyście” przeciwko redaktorom „Polski Zachodniej” z powodu zarzutu, że „Polonia” wydawana jest przy pomocy pieniędzy przemysłowców niemieckich. Żądał dowodów. Poradzonu mu, by sobie przeczytał wyrok Sądu Marszałkowskiego, a wczoraj również dodano, by jako dowód przeczytał sobie własny ostatni artykuł. Na pierwszą odpowiedź p. Krzywy odpowiedział, iż z redakcją „Polski Zach.” dyskutować nie można, gdyż uważa ją za „zdykwalifikowaną” i więcej na jej zarzuty odpowiadać nie będzie. Słowem p. Krzywy ułatwił sobie sytuację czyli jak się to mówi „wykreślił się sianem”.

Najlepszą odpowiedzią na „dykwalifikujące orzeczenie” p. Krzywego jest jego wyżej wspomniany artykuł pisany w obronie Niemców przed władzami polskimi. Artykuł ten dosadnie go „kwalifikuje” wobec społeczeństwa śląskiego i wobec dziennikarzy polskich.

P. Krzywy twierdzi w swym artykule, że „sprawa interpretacji 131 art. Konwencji Genewskiej zakończyła się zwycięstwem tezy niemieckiej!” Wiadomo zaś ogólnie, że było przeciwnie. Albo takie powiedzenie: „...spory szkolne na G. Śląsku powinny wreszcie być zlikwidowane. Nie można Niemcom zaprzeczać ich praw, nie należy także ewentualnie nadużywać praw formalnych, bo to wywołuje tylko niepotrzebne rozgorzycenie. Jasno trzeba było powiedzieć, że Niemców nie wytrucimy i gwałtami w Polski nie pozbędziemy się. Raczej należałoby więc pomyśleć o wyzyskaniu Niemców jako lojalnych obywateli dla interesów Państwa. Konsekwencją zaś takiego stanowiska może być tylko polepszenie bytu mniejszości polskiej w Niemczech na tej samej zasadzie.”

Dalej odnośnie zarzutów niemieckich co do rzekomych gwałtów pisze p. Krzywy: „Mówmy szczerze! Lista wypadków terroru jest najzupełniej prawdziwa. Rumieniec wstydzi musi wywołać tylko fakt, że takie sprawy z koniecznością są wywołane na terenie międzynarodowym, że obcy ludzie muszą na tej podstawie myśleć o Polsce, zwłaszcza o Górnym Śląsku jak o ... Meksyku, gdzie rządził gwałt, bezprawie i bombo! Moralni sprawcy tych gwałtów są więc bez sumienia, gdy tolerują je, a ... władze, które nie umieją ścisnąć takich przestępstw, ani ich uniemożliwić, wydają sobie świadectwo zupełnej nieudolności. Za tę nieudolność w Państwie, które dba o praworządność w kraju, o dobrą opinię zagranicą — powinna być surowa kara! Niestety.”

Tak pisze p. Krzywy w „Polonii” z dnia 4 września b. r., zaś „Polonia” z dnia 16 sierpnia b. r. w doniesieniu własnym z Genewy o wniesieniu skargi Volksbundu do Ligi Narodów pisała:

„Skarga Volksbundu jest pełna drobnotkowych przyczepki oraz nieściśłości i kończy się narzekaniem na terror stosowany do mniejszości niemieckiej, co wobec słynnych napadów niemieckich na zebrańa polskie w Bytomiu i w innych miejscowościach śląskich jest szczególnie śmiałością.”

A w uwadze od redakcji do tej depezy czytamy: „Jak wiadomo wpis do szkół na G. Śląsku wypadły dla Niemców niekorzystnie. W r. 1926 zgłosiło się do szkół mniejszościowych 9000 dzieci, a obecnie przy obecnych wplaskach

Kłopotliwy incydent w obradach genewskich.

Genewa, 6. 9. P. K. Ehrenberg telegrafuje do swego pisma: Przebieg dnia wczorajszego wodewlowo-dramatyczny dla autorytetu Ligi. Na godz. 4-tą zwołano pełne „Assemblee” dla rozpoczęcia dyskusji generalnej. Od rana było wiadome, że nikt się nie zapisze do głosu. Przepuszczano, że posiedzenie będzie odwołane. Powody były zagadkowe. Komentarze rozmaite; przypuszczano, że Niemcy chcą czekać na wynik rozmowy kanclerza Muellera z Briandem i Cushmanem, albo że państwa omawiają stanowisko wobec aktu Kelloga — albo że nikt nie chce pierwszy przemawiać, lub wreszcie że Sekretariat Ligi postawioł dowiedzieć, iż bez jego kierownictwa wszystko stanie.

W południe zebrało się biuro prezydium: Zahle, Mueller, Seipel, Briand, Cushman, Adatei, kanadyj. Mackenzie, Drummond. Radzono trzy godziny, podobno bardzo burzliwie, zaniebując nawet śniadaniem.

Były pogłoski, że zamiast Assemblee chciano zwołać Radę Ligi, ale Sekretariat nie przygotował Radzie żadnego materiału. Przez chwilę mówiono o nagłym wytoczeniu sprawy litewskiej bez raportu Belaertsa — wogóle puszczano cugle najbujniejszej fantazji.

O godz. 4 rozpoczęto wreszcie posiedzenie Assemblee w ogólnym napre-

żeniu. Po kilku sprawach formalnych przewodniczący Zahle oświadcza z naciskiem, że nikt nie chce przemawiać. Jeśli do wczoraja nikt się nie zgłosił, jutrzejsze Assemblee także będzie odwołane. (Na glosy ironiczne oklaski.)

Wczorazem znowu sesja biura. Talmemnicza wreszcie ująwniona. Szło o fliszpanię, której warunków Zahle przycięć nie chce.

Hiszpanja domaga się zmiany statutu w przedmiocie prawa ponownego wyboru, do czego potrzebna jest jednomyślność uchwała, — chce naprzód uzyskać rekonimie półstałego miejsca, jakie posiada Polska, potem być wybrana do Rady zwykłą większością, ponieważ po doświadczeniach Belgij nie ufa obywatelom. Przy pozornej neutralności Niemców państwa skandynewskie, a więc także i przewodniczący Zahle, oponują.

Przypuszczalnym powodem jest osoba Quinonesa de Leon, dominującego niegdys nad sekretarjatem Ligi w duchu polityki profrancuskiej, niepopularnego w Niemczech wskutek dawnych referatów w sprawach polskich.

Wczorazem posiedzenie biura nie dało rezultatu. Podobno proszono Szwajcara Motte o pośrednictwo. Motte jakoby odmówił, wobec czego odłożono całą sprawę do końca sesji Assemblee, co zapowiada atmosferę zaognioną.

Kurs języka polskiego dla Włochów.

Zakopane, 6. 9. (Pat.) W poniedziałek 3 bm. o godz. 11 przed południem otwarto 4-ty kurs języka polskiego dla Włochów w obecności przedstawicieli państwa polskiego. Na uroczystość otwarcia kursu przybył również konsul włoski z Katowic, p. Luppis, który w przemówieniu swem przywitał sympatycznie łączącą oba narody, oraz życząc uczestnikom kursu owocnych rezultatów. Kurs trwać będzie do dnia 22 września a uczeszcza na niego 20 Włochów, wśród nich osoby, zajmujące się studowaniem języków słowiańskich.

Maszyny wyborcze w Ameryce.

Nowy Jork, 6. 9. (Pat.) Podczas nadchodzących wyborów listopadowych głosowanie we wszystkich okręgach wyborczych stolicę odbywać się będzie za pomocą maszyn. Każdy z 2845 okręgów wyborczych zaopatrzony będzie w jedną maszynę wyborczą. Głosujący zamiast znaczenia list wyborczych będą tylko naciskali odpowiednie korbki, które automatycznie zliczą ilość głosów, oddanych na poszczególne kandydatury. W różnych okręgach stanu nowojorskiego maszyny te już od kilku lat były w użyciu, upraszczając i skracając znacznie procedurę w głosowaniu i obliczaniu głosów.

Po krótkotrwałej, ale ciężkiej chorobie, którą cierpliwie znosił, zmarł 2-go września nasz młoty współpracownik

Cynkniistrz

Ś. p. Leopold Janas

w 52 roku życia.

Zmarły był bardzo szczerym kolegą, którego pamięć w wielkiem poszanowaniu zachowamy. Welnowiec, 5 września 1928.

Urzednicy i Funkcjannarjusze
Cynkniistrz Bohlenhohe.

około 2500. Jest to naturalny wynik stosunków, jakie panują obecnie na polskim Śląsku. Młodzież rodziców robotników i włościan, która się urodziła bądź to w czasach plebiscytu, bądź też po plebiscycie już za czasów polskich i wyrosła po osadach fabrycznych oraz wioskach śląskich, językiem niemieckim już zupełnie nie włada. Rzecz naturalna, że młodzież masowo zapisywali rodzice do szkół polskich, albowiem języka niemieckiego zupełnie nie znają. I nikt ani Liga Narodów, ani Międzynarodowy Trybunał w Hadze nie poradzili na to, że na Górnym Śląsku dzieci niemieckich jest mało i że będzie ich coraz mniej.”

Tak pisała „Polonia” przed 3-ma tygodniami na czele pisma pod tytułem: „Polskość Śląska dzieci Narodów nie zmieni”. A po trzech tygodniach pod tą samą redakcją jakąż zmiana stanowiska! I nasuwać się musi pytanie, dlaczego nastąpiła taka reterda z narodowego i państwowego stanowiska polskiego do roli proniemieckiej? Nie pomylimy się może, jeśli powiemy, że nastąpiło to na rozkaz p. Korfanteo. Tamta krytyczna ocena, napisana bez wiedzy „chlebodawcy”, nie podobała się widocznie „Fiducji”. Prawdopodobnie były wymówki dość wyraźne i dlatego w chwili aktualnej w Genewie wystąpiono z obroną Niemców a z atakiem na władze polskie. „Konsekwencją zaś takiego stanowiska „Polonii” — mówiąc słowami p. Krzywego — będzie polepszenie bytu nie mniejszości polskiej w Niemczech”, tylko napewno „Polonii”...

P. Krzywy zaś stanie się sławny, bo go będą czytać w Genewie za całą prasę niemiecką tutejszą i zagraniczną. „Oberschl. Kurier” powitał w artykule p. t. „Switanie w obozie polskim” wy-

ła dalej — tak jak trwa od tysiąca lat. Nikt tu z Polaków nie myśli o wytruciu i wytepieniu Niemców, tylko walka idzie o przywrócenie prawowitemu dziedzicowi tej ziemi — ludowi śląskiemu — jego praw gospodarza, o zapewnienie mu bytu i o uwolnienie go ze szpon agitacji niemieckiej, zasłanej z Berlina. Walka nie toczy się ze spokojnymi lojalnymi Niemcami, tylko z karierowiczami politycznymi „Volksbundu”, którzy stwarzają i podniecają nieuzasadnione a urojone pretensje niemieckie. Z tej walki ci karierowicze żyją i opłacani są nawet ze skarbu polskiego jako posłowie a nietykalności poselskiej nadużywają do agitacji antypolskiej a nawet szpiegowskiej. Ci właśnie płatni agitatorzy niemieccy fabrykują te nieustanne a bezpodstawne skargi do Genewy, a „Polonia” swemi artykułami i fałszywymi wiadomościami a „dynamit radzionkowski” dopomaga im w tem.

Zbyt natłwne rozumuje p. Krzywy, pisząc „spory szkolne na G. Śląsku powinny być nareszcie zlikwidowane”. Tu walka o polskie dziecko do polskiej szkoły będzie trwała tak długo, dopóki będzie wywierany polityczny wpływ niemieckich kapitalistów przemysłowych i ziemskich na robotnika polskiego. A będzie wywierany tak długo, jak długo grozi robotnikowi bezrobocie i jak długo kapital i urzednik niemiecki będzie rządził w przemyśle i w wielkich majątkach ziemskich. Samem przyrzeczeniem G. Śląska do Polski sprawy tej nie zatfawiono, zwłaszcza wobec klauzuli Konw. Genewskiej, która jest niczem innym, tylko gwarancją przywilejów niemieckich na G. Śląsku, zdobytych przemocą wielkomi swemi rządami na tej ziemi. W okresie tej konwencji walka narodowociowa musi być silniejsza, bo wywołuje ją „Volksbund” swemi ciągłymi oskarżeniami. A gdyby Rząd i społeczeństwo nie przeciwstawiało się tym dzikim pretensjom, to byłyby one jeszcze większe i dziksze!

Nie Niemcy, tylko Polacy są tu w pozycji obronnej — i do tego przekonania doszli już i poprzedni redaktorzy „Polonii” i na znak protestu przeciwko germanofilskiej polityce Korfanteo opuścili to pismo. Spodziewamy się, że do tego przekonania dojdzie kiedyś i p. Krzywy, no, a jeśli nie dojdzie, to w nowej historii G. Śląska będzie zapisane: „nazywał się Krzywy, ale w „Polonii” prostował G. Śląskowi drogę ku Niemcom”.

Powstanlec.



„BLASK”

hasło chwili, dla przezornej gospodyni
Wśród licznej powodzi rozmaitych

środków do prania

Zachowały sobie wyroby marki

„BLASK”

swoje dawną i ustaloną renomę bo
były — są i będą zawsze

nallepszymi

**Wielkopolska Wytwórnia Chem.
„BLASK”, Spółka Akcyjna, Poznań.**

Oddział: W. Hajduki, ul. Królwsko-łucka 11.

Walka polsko-niemiecka będzie tu trwa-

Tydzień propagandy Ferma niemieckiego kapitału, czy gmina polska.

lotniczej i przeciwgazowej.

Obrona przeciwgazowa.

Wielka wojna światowa osiągnawszy najwyższy stopień napięcia sił moralnych i fizycznych, walczących w niej narodów musiała siłą konieczności wywołać w pokoleniu obecnym wstręt do wszystkiego co przypomina tę burzę dzielącą o niezapomnianie groźne, niemiernie do tęjącego się w całej Europie zarzewia sporów zasadniczych, do różnic nie dających się rozwikłać żadnymi konferencjami pokojowymi. Cały ten sprzeczny kompleks interesów zmusza do zastanowienia się i zapytania — a jeżeli rok 1914 powtórzy się w dziejach świata — jaka będzie to wojna w przyszłości?

Otóż wojna w przyszłości — będzie przedwzrostkiem wojną techniczną za pomocą minimum sił ludzkich, a maksimum materiałów technicznych. Jest tajemnicą dla wszystkich jakie wynalazki niszczycielskie przygotowują niemieckie laboratoria chemiczne — gdyż przygotowania te kryją się pod płaszczkiem ściśle naukowych doświadczeń — jedno jest pewne, że gdy nadejdzie odpowiednia chwila, armia niemiecka będzie rozporządzać olbrzymim materiałem wojennym przygotowanym w ciichości przez uczonych niemieckich. Olbrzymie ich fabryki chemiczne mogą być w każdej chwili przerobione na zakłady wojenne produkujące straszliwe śmiertelne gazy, których żadne inne państwo nie posiada. Oto zagadnienie przyszłości, z którym przewidujący umysł ludzki liczyć się musi poważnie. Wiemy wszyscy, że terenem walk będą przestworza, a lotnictwo z całym swoim udoskonalonym aparatem techniczno-wojennym wstąpi w szranki sięjąc zniszczenie i zagładę wszystkiego na co składały wielki ciężar pracy cywilizacyjnej.

Wiedząc o tem, wszystkie państwa europejskie przygotowują środki ochronne na wypadek napadu floty powietrznej uzbrojonej w trujące gazy. Środków tych jest wiele i różnorodnie niepodobna ich wszystkich w tym artykule krótkim omówić. W każdym razie chciałbyśmy możliwie w streszczeniu przedstawić główne środki ochronne w razie napadu chemicznego. Otóż w pierwszym rzędzie maski najrozmaitszego typu, mające na celu ochronę dróg oddechowych i oczu przed gazami i dymami bojowymi, z wyjątkiem tlenku węgla i niektórych dymów, przez którymi chronią specjalne aparaty tlenowe. Istota napadu chemicznego polega na

Katowice, 5 września.

Niedawno temu „Polska Zachodnia“ poruszyła stosunki jakie panują w Goduli. Na uzupełnienie tego chce jeszcze dodać słów kilka.

Generalny dyrektor i główny dyktator Werner w Gliwicach wraz dyrektorem Jungelsem oraz Dr. Gorolem i p. Flachem, czyli inaczej filary Goduli chcą za wszelką cenę niedopuszczyć na stanowisko Naczelnika Gminy takiego Naczelnika, któregooby darzyła zaufaniem ludność polska — tylko tego, którego ci magnaci narzuca, inaczej mówiąc swego zaufanego. Panom tym zdaje się, iż są to czasy rządu niemieckiego i oni mogą robić co im się podoba, czyli inaczej chcą zrobić z Goduli fermę Spółki Akc. Godula. Do obecnej chwili są tego przekonania, że Szombierki (po stronie niemieckiej) i Godula jest to jedna nierozdzielna całość, tak jak to było przed przyłączeniem G. Śląska do Polski.

Należy także przypomnieć sobie słowa, które powiedział dyr. Werner przed podziałem G. Śląska, że tak długo, jak on będzie żył, niedopuszczy Polaka na żadne stanowisko w Goduli. Dzisiaj właśnie chcą zrealizować jego projekt, w co należy bardzo wątpić. W pracy dyr. Wernera pomagają mu osobnicy ogólnie znani, którzy zamiast polityki i popierania Niemców powinni służyć obowiąz-

kom nadanym im i zgodnie z duchem Kościola.

Ponieważ dotychczasowe zamachy Niemców nie doszły do skutku i dotąd urzęduje komisarzyk naczelnik gminy, który jest osiłą w gardle Niemców, uparte prusactwo chwyciło za inną broń a tą bronią w ich reku jest Chadećja Korfanowa, która kilka dni temu zwołała wiec, na który gremjalnie przybyli Niemcy, a wszyscy radni Niemcy przystąpili jednomyślnie na członków Ch. D.

Z tego więc należy wywnioskować, że Niemcy pod płaszczkiem Ch. D. i przy jej pomocy będą chcieli przeferować ich naczelnika, sądząc, iż w ten sposób odwrócą uwagę władz, a gdyby im się to nie udało podniosą krzyk w niebogłosy, że znów dziesięć im się krzywdą, że się prześladowuje Chadećję.

Obywatele Goduli momentalnie sportrzegli ten „lisi podstęp“ i przygotowani są na wszystko, aby niedopuszczyć na stanowisko naczelnika gminy takiego, który byłby oddany nie sprawom dobra gminy, a Sp. Akc. „Godula“.

Największą szansą z ramienia radnych Niemców cieszy się p. Drzyzga, — lecz obywatele gminy Godula pokładają nadzieję, co zresztą jak słychać, że i p. Drzyzga sam przyznaje, że dla dobra sprawy zrezygnuje z kandydatury naczelnika gminy.

Bezstronny.

Tajemnica hotelu The King.

W mieście Combroog w hrabstwie Kent odkryto straszną zbrodnię, której szczegółów dotychczas jeszcze nie odkryto. Właściciel hotelu niejaki Wiljam Burter zamordował swą żonę i zamuro-

zatruciu powietrza lub na skażeniu całej powierzchni ziemi przez środki czepiące się ubrania, rak itd. Istota obrony polega bądź to na użyciu filtrów dla wdechowanego powietrza, bądź też na zastosowaniu przyrządów izolujących oddechowe drogi. Powstała u nas L. O. P. P. stara się usilnie za pomocą odczytów, artykułów i całej rozwinętej na wielką skalę akcji propagandowej pouczać ludność cywilną o środkach przeciwgazowych, lecz to samo nie wystarcza; aż powiednie przeszkolenie przeciwchemiczne powinny przejść organy państwowe jak policja, straż celna, koleje, fabryki rządowe itd.

W ten sposób zorganizowana akcja może przynieść pełny rezultat i w razie napadu chemicznego zabezpieczyć ludność przeciwko strasznym jego następstwom

M. Chernas.

wał jej zwłoki. Po odkryciu zbrodni popełnił samobójstwo.

Dwa miesiące temu zniknęła nagle żona hotelarza Burtera, właściciela hotelu The King w Combroog. Uchodził on za człowieka bogatego, jakkolwiek wyszło na jaw, że od dłuższego czasu zaciągał długi. Z żoną swą żył, jak się zdawało, w najlepszej zgodzie. W dzień przed zniknięciem widziano jego żonę w hotelu. Miała pojechać do Londynu i służyć hotelowa przypominała sobie dokładnie, że wsiadła do swego małego samochodu przed hotelem, celem udania się na dworzec. Kierował jej mąż. Ona pojechała się ze swym 16-letnim chłopcem, on puścił samochód w ruch i tyle ją widziano.

Swym znajomym opowiadał hotelarz, że żona wyjechała do Londynu celem objęcia tam spadku po dalekim krewnym, którego żona nie widziała od wielu lat. Spadek wynosił według opowiadań, szeregonych rozgłosnie przez hotelarza, zwłaszcza pomiędzy jego wierzycielami — 10.000 funtów. Dni i tygodnie mijały. Hotelarz telegrafował kilkakrotnie do Londynu, żona jednak



Pytał kawaler panny Janiny:
„Cóż zyczą sobie na imieniny?“
Na to Janinka do kawalera:
„Kup mi, chłopczyku, Mydło Regera“.

nie wracała. Potem telefonował do krewnych żony, którzy jednak odpowiedzieli, że wcale nie widzieli się z nią w Londynie. Wobec tego zaniepokojony mąż wyjechał sam do Londynu. Potem zawiadomił policję o zaginięciu żony. — Wszczęto dochodzenia, które ustaliły, że pani Burter wcale nie była w Londynie. Na dworcu w Crambroog, gdzie urzędnicy znali żonę hotelarza oświadczyli, że nikt tam nie przypomniał na sobie, by pani Burter kupowała bilety. Wobec tego sprawa przybrała wygląd dosyć podejrzaną, nie można było jednak natrafić na żaden pozytywny ślad.

Przed dwoma tygodniami zachorował Burter nagłe. Miał wysoką gorączkę, w której wygadywał niestworzone rzeczy. Co jednak uderzało, to różne szczygółki, jakie mówił w śnie o żonie. Nabierało się przekonanie, że wie on znacznie więcej o jej zniknięciu, niż dotychczas przyznał. Stan jego zdrowia pogarszał się z dnia na dzień, musiano go odstawić do szpitala.

Pod nieobecność ojca objął kierownictwo przedsiębiorstwa syn. Przekończonami zarządził on, by wybito okno w murze graniczącego z hotelem garażu. I oto murarze dokonali straszliwego odkrycia. W pewnym miejscu mur był wydrążony i w wydrążeniu znaleziono nawspół rozłożone zwłoki, w których rozpoznano żonę Burtera. Sprawa była nawpół wyjaśniona. Mordercą mógł być tylko hotelarz.

Dwaj detektywi udali się do szpitala i przeprowadzili śledztwo. Po początkowym wypieraniu się złożył on zeznanie. Żona jego chciała się z nim rozwieść w tej zaś myśli utwierdził ją nagły spadek. Burter niepokoił się bardzo tą myślą. Zbrodni dokonał w samochodzie, — którym odwoził ją do dworca. Przebił ją sztyletem, potem zaś dwiema tak dużej, aż wyłoniła ducha. Następnie powrócił do garażu i w nocy zamurował zwłoki. Po tem zeznaniu polecili komisarz policji przewiezienie chorego do szpitala więziennego. Nie doszło jednak do tego, gdyż w pewnej chwili wyjął rewolwer ze stolika nocnego i położył kres swemu życiu jednym celnym wystrzałem.

PETER OLDFELD.

Śmierć dyplomaty.

Z upoważnieniem autora przełożyła

Janina Suikowska.

(Przedruk wzbrontowy).

(Ciąg dalszy)

— A teraz opowiedzcie nam o tym nieznanym.

— Więc kiedy niosłem na górę kawę i dwie szklanki kirschu — Schulz ofiarował mi jedną na pojednanie — spotkałem w korytarzu jakiegoś pana. Wyglądał bardzo dystyngowanie i szedł do windy. Zauważyłem, że miał torbę, taką jak mają dyplomaci i dziwnie się, dłaczego jej komu nie kazał nieść, tylko sam się fatyguje. A on, jak raz zatrzymał się i poprosił, żebym mu pomógł włożyć palto...

— Postawiliście tacę?

— Tak, monsieur. Na stoliku, na podścielce.

— Gdzie ten pan stał wtedy, jakżeście mu pomagali kłaść płaszcz?

— Blisko stolika, monsieur.

— Tak blisko, że mógł coś wspaść do kawy kiedyś się za nim stał?

— A pewnie! I teraz przypominam sobie, że jakoś mu trudno było dać sobie radę z rękawem — nie wiem dlaczego. Kawał czasu musiałem trzymać płaszcz za nim się w niego ubrał.

— I w międzyczasie jego ręka mogła operować koło czego innego?

— Możliwe, monsieur.

— Czy zauważyliście go, wychodząc z pokoju?

— Nie, monsieur, chociaż mógł tam już być. Nie rozglądałem się przeciw za nim.

Durand zbadał ponownie różnych członków personelu hotelowego, ale nikt inny nie był w stanie dostarczyć mu żadnych szczegółów o nieznanym dzentelmanie. Dzorca domu oświadczył, iż w okresie posiedzeń Ligi tyle osób wchodził i wychodził, że niemożliwością jest zapamiętać wszystkie twarze. Miał jednak wrażenie, że jakiś nieznanemu szedł po schodach parę minut po trzeciej, tylko nie był w stanie opisać jego wyglądu. Pomyślał, że człowiek ów musiał należeć do jakiegoś poselstwa.

— Trzeba będzie teraz zbadać odciski palców — rzekł Durand.

Lavington poszedł za nim korytarzem. Kelner zaprowadził go do stolika na podścielce, na którym postawił tacę, ubierając w płaszcz nieznanego. Znalazł rzeczywiście odciski palców, ale także i różnorodnie, że administrator hotelu, trzymający się grzecznie zdaleka, zacerwienił się, zawstydzony nieporządnym stanem mebli. W miejscu gdzie stała taca, widniała mała prześwieca, wolna od odcisków.

— Prawdopodobnie był w rękawiczkach — zauważył Durand i zbadał stolik i posadzkę zapomocą szklanej powłokszkającej. Niestety! Morderca nie pozostawił żadnych śladów.

Szef policji genewskiej nie okazał jednak zniechęcenia.

— Ostatecznie dowlemy się czegoś od patologa no i od Schulza, gdy odzyska przytomność. A tymczasem mamy użyteczny opis człowieka, którego nam potrzeba.

— Może się pan zajmie rozesłaniem rysopisu!

Inspektor skinał głową i opuścił pokój. Durand zanotował pospiesznie parę

wyrazów w swoim notesie, poczem odzyskawszy je uważnie zwrócił się znowu do Lavingtona.

— Nie głupi ten nasz płaszcz. — zao-pinował. — Najwidoczniej uśpił jakimś morkotyktem Schulza, przez pośrednictwo nie podejrzewającego niczego kelnera, koło wpół do trzeciej. Posiedzenie rady, na które wszyscy mieli się udać do sekretariatu Ligi, było naznaczone na trzecią, zaś doręczenie brylantu dopiero na wpół do szóstej. Zbrodniarz obliczył, że przez jakieś dwie godziny, będzie miał swobodę działania. Dla jakiegoś powodu, który będzie w stanie wyjaśnić panu hrabia von Firkach, nie szczyśliwy von Waechter powraca niespodziewanie do hotelu i zostaje zamordowany — na miejscu.

— Postaram się dowiedzieć, dlaczego on tu powrócił? — rzekł Lavington, który dobrze wiedział dlaczego, ale nie mógł tego powiedzieć.

Tego wieczora cała policja w Genewie wypatrywała wysokiego, dystyngowanego dzentelmana z siwymi włosami, ubranego w ciemny, granatowy garnitur i lekkie, letnie okrycie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wszepolskość i międzynarodowość Targów Wschodnich.

Rozmowa z dyrektorem Targów, p. Grossmanem.

Lwów, we wrześniu 1928 r.

Trzeba było być podczas uroczystości otwierania tegorocznych Targów Wschodnich, aby przekonać się czym jest, a właściwie czym stała się dziś dla życia gospodarczego w Polsce ta wielka impreza lwowska. Ale byłyby to tylko wrażenia optyczne, które nie-odkładnie odtworzyłyby doniosłość Targów Wschodnich, ósmych z rzędu, w dziesiątym roku życia niepodległego Państwa.

W niedostępne bliżej dla zwiedzającego ósme Targi Wschodnie zagadnienia ich użyteczności wprowadza nas dopiero rozmowa, jaką przeprowadził z naszym współpracownikiem dyrektor Targów p. Grossman.

— A więc parę danych informacyjnych — zaczyna rozmowę dyrektor Grossman. — Targi tegoroczne są największe, jakie były. Bierze w nich udział około 20 krajów. Ekspozycja jest i więcej i lepsze. Gdy w zeszłych latach mielwaliśmy około 1.700 wystawców, dziś mamy ich około 2.000. Gdy w ostatnim roku ilość wystawców zagranicznych dochodziła do 18%, dziś — wzrosła do 30%. Liczny udział w Targach, i poraz pierwszy zresztą w tym roku wziął południowy Wschód: rząd grecki pokazuje rodzynek korynckie, Egipt, Syria i Palestyna niemniej okazały zainteresowanie. Z Palestyny, naprzykład wystawiają doskonale wino: kobiece instytucje żydowskie nadesłały szereg ciekawych wytworów przemysłu artystycznego. Może panowie zauważyli, pewna firma jerozolimska wystawiała nawet dewocjonalną chrześcijańską... Wystawia też, jak zwykle, cała Europa, z wymienię chociażby Francję, Szwecję, a z Bałkanów Bułgarię.

— A wystawcy krajowi? — Wśród wystawców krajowych przeważa przemysł maszynowy dla celów inwestycyjno-gospodarczych. Spotykamy więc takie dziedziny wytwórczości, których dotychczas nie było w Polsce: fabryki urządzeń dla piekarń mechanicznych, reżaln, chłodzi itp. — A tranzakcje? — Proszę panów, dokładnie w cyfrach tych rzeczy nie sposób uchwycić, jednak wystawcy eksponują po raz piąty, szósty i ósmy, a więc musimy im się opłacić... Zresztą dyrektor Grossman w Targach widzi głębsze cele, aniżeli tylko sprawy kupna czy sprzedaży.

— Targi wogóle, a w szczególności lwowskie — styszymy — mają przed sobą zadania przygotowania rynku tak dla potrzeb zagranicy, jak i spożycia wewnętrznego. Pracy tej również podjęła się instytucja pomocnicza Targów, — specjalne biuro informacyjne, które nie oglądając się, czy ktoś jest klientem Targów, czy nie, chętnie, powiedzmy, robi takie rzeczy, jak: wskazuje źródła zakupu, zamienia oferty itp. Jeżelibyśmy chcieli teraz scharakteryzować dzisiejszy stan Targów, względnie nakreślić obraz ich przyszłości, to możemy stwierdzić: Targi lwowskie coraz bardziej stają się wszepolskiem, gdyż coraz więcej wystawców ze wszystkich byłych zaborów bierze w nich udział. Targi Wschodnie coraz bardziej stają się międzynarodowem, gdyż stale wzrasta odsetek uczestniczących w nich firm cudzoziemskich, Wogóle — kończy rozmowę p. dyrektor Grossman — stałe powinniśmy dążyć do stworzenia własnego, do niepodległej Polski przystosowanego systemu gospodarczego. Dziel jest tak, że wprawdzie politycznie sta-

Niespodziewany sukces naszej reprezentacyjnej drużyny strażackiej na międzynarodowych zawodach w Turynie.

Warszawa, 6. 9. (Tel. wł.) W czasie od 1 do 4 września rb. odbywały się w Turynie we Włoszech międzynarodowe zawody straży pożarnych. Wśród kilkunastu reprezentacyjnych drużyn różnych narodowości, polskie strażactwo reprezentowane było przez ochotniczą straż pożarną m. Łodzi pod dowództwem p. Tadeusza Borowskiego. W rezultacie odbytych zawodów drużyna polska odniosła świetne zwycięstwo, zdobywając pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji. Sąd ogłaszając wyniki podkreślił, że zarówno czas, jakosć wyczerpania, jak i system akcji wskazują na wy-

soką klasę drużyny zawodniczej polskiej. Zwycęstwo to pojmować należy jako sukces polskiego systemu pracy oraz tej leżący duchowej i fizycznej, jakiej szkołą są nasze ochotnicze straże pożarne. Do laurowego wieńca ostatnich naszych sukcesów na terenie międzynarodowym przybywa nam nowy — zdobyty w zawodach strażackich. (Wspomniane zawody strażackie są pierwsze po wojnie. Ostatnie odbyły się w roku 1914, przyczem zwycięstwo przypadło wtedy w udziale strażackiej drużynie ochotniczej z Węgier. Przyp. Red.)

Dziki człowiek na Polesiu.

Niesamowita przygoda trzech podchorążych na manewrach.

Parę dni temu obszar wielkich lasów między wioskami Berezówka a Tartakami (pow. Baranowski) był terenem ćwiczeń wojskowych 22 p. p.

Trzech podchorążych: Stanisław Smulski (nauczyciel z Olkuskiego), Michał Siemieniuk (buchalter z Brześcia) i Konstanty Masłowski (inż. agronomii z Siedlec), mając specjalne polecenie — szli przed „linją” zdala od towarzyszy. Maszerując od godziny i kierując się tylko kompasem zabrnęli wreszcie do serca odwiecznego boru.

Grunt stawał się bagnisty uniemożliwiając dalsze maszerowanie. Podchorążowie zaczęli rozglądać się szukając wyjścia z bagniska, nagle... uwagę ich zwróciła zwinięta w kłębek jakaś dziwna postać.

Ostrożnie zbliżyli się ku niej i — ktoś opisał ich zdumienie, gdy w istocie tej rozpoznali — człowieka. Był to postawny mężczyzna, zupełnie nagi, porośnięty kosmatymi włosami, o długiej, miedziano-rudej brodzie i rozwichrzonej czuprynie.

Nieobciane od bardzo dawna paznokcie u rąk i nóg zakrzywiły się w potężne szpony, twarz spieczona słońcem, osmagna wichrami pokryta brudami zmiała.

Postać przypomiwała małpudła lub człowieka z epoki kamiennej.

Nagle jeden z podchorążych nastąpił na gałąź, która z trzaskiem pękła. Człowiek zerwał się, ryknął chrapliwie i kilku sprężystymi susami uskokzył w bok a następnie zniknął w gąszczu lesnym.

Okoliczni mieszkańcy niejednokrotnie widywali tego dziwnego mieszkańca puszczy. Ma on nawet wśród nich swoje imię.

Zabobonni właściciele skłonnii są na wet uważać go za pewnego rodzaju „wyższą istotę” i w określonych miejscach często zostawiają dla niego kosze z większymi przysmakami.

Ukazuje się on w tych okolicach od lat kilkunastu: jest prawdopodobnie zbłąknionym przestępcą albo obłąkanym.

Jak się w Stanach Zjedn. obiera Prezydenta?

Wobec zbliżających się wyborów na prezydenta Stanów Zjednoczonych należy przypomnieć, że wybory te odbywają się w zupełnie inny sposób, niż podobne wybory w państwach europejskich. Aby zrozumieć i ocenić znaczenie wyborów prezydenta, należy wziąć pod uwagę ten fakt, że jakkolwiek prezydent Stanów Zjednoczonych wybierany jest bezpośrednio w powszechnym głosowaniu, ogół głosuje na elektorów, a ci dopiero wybierają prezydenta. Dotychczas nie zdarzyło się jeszcze, by który z elektorów działał wbrew woli wyborców, dlatego też naród, wybierając elektorów, w wybiera faktycznie prezydenta i tem się właśnie tłumaczy, że już po wyborach elektorów wiadome będzie, kto zostanie prezydentem.

Każdy stan ma prawo do tylu elektorów, ilu ma przedstawicieli na kongresie. Kiedy stan ma po dwóch senatorów, a liczba kongresmanów zależy od liczby ludności. Każda partja układa swoją listę elektorów. Nazwiska ich widnieją na t. zw. „tykicie” partyjnym i wyborca w dniu wyborów zatwierdza tylko ową listę. Najważniejszą chwilą dla ogółu głosujących są prawybory, tj. wybieranie delegatów na zjazdy partyjne, stanowe i ogólno-krajo-ve. Na zjazdach tych decyduje się o nominacji kandydatów na prezydenta i wiceprezydenta. Formalny wybór prezydenta i wiceprezydenta odbywa się w styczniu. Elektorzy każdego stanu zbierają się w tego stolicy i gło-

sują przez balotowanie. W drugą środę lutego otwierają baloty, nadane są wszystkim stanów i obliczanie odbywa się w obecności członków Kongresu. Kandydaci, którzy otrzymali większość głosów, zwróconych na prezydenta i wiceprezydenta ogłaszani są jako wybrani na dane urzędy. Na wypadek, gdy żaden z kandydatów nie otrzyma większości głosów elektoralnych, wówczas Izba reprezentantów wybiera prezydenta z pośród trzech najsilniejszych kandydatów. W ten sposób był wybrany Tomasz Jefferson i John Quincy Adams. Jeżeli żaden z kandydatów na wiceprezydenta nie otrzyma większości głosów elektoralnych, wówczas Senat wybiera wiceprezydenta z pośród dwóch produkujących kandydatów. Kandydat musi być obywatelam amerykańskim, mieć przynajmniej 35 lat i zamieszkiwać co najmniej 14 lat w Stanach Zjednoczonych. Stan Zjednoczone miały dotychczas 30 prezydentów. Z tej liczby 17-tu było pochodzenia angielskiego, 9-ciu szkockiego, 2 holenderskiego i jeden Walijszyk. Dotychczas większość z nich, to adwokat z zawodu. Waszyngton był rolnikiem, a Fillmore i Johnson byli krawcami.

W obecnych wyborach prawdopodobnym jest zwycięstwo lepiej zorganizowanej partji republikańskiej, jakkolwiek popularna jest również kandydatura Alfreda Smitha. Dużo będzie zależało od kampanji osobistej kandydatów w jesieni br. Według znawców stosunków amerykańskich — nadchodzące wybory stanowią zapasy między partją bardzo popularną, tj. republikańską, z kandydatem mniej popularnym tj. Hooverem na czele i partją mniej popularną, tj. demokratyczną z bardzo popularnym gubernatorem Smithem na czele. Zdaniem niektórych, osobistość gubernatora Smitha jest tak silną, że może on podczas kampanji wyborczej sprawić sporo niespodzianek swym przeciwnikom.

Wł. P.

Kurs przedalkoholowy na Śląsku.

Walka z nadużywaniem napojów alkoholowych, czyli piławstwem stała się dziś w każdym cywilizowanym społeczeństwie aktualna. Potrzeba tej walki odczuwa i nasze społeczeństwo. Jedniakowóż trudne jest przeprowadzenie jakiegokolwiek akcji, a jeszcze trudniej akcję przeciwalkoholową, jeżeli nie ma ludzi, którzyby taką akcję kierowali. Ponieważ nadużywano alkoholu polega jedynie na tem, że społeczeństwo nie jest należycie oświecone i nie zdaje sobie sprawy, jakie szkody przynosi piławstwo, nietylko jednostkom ale i całemu narodowi, wobec tego musimy przystąpić do pracy oświatowej naszego ludu.

Aby móc tem intensywniej walce przeciwalkoholowej podjąć, urządziła Polska Liga Przeciwalkoholowa w porozumieniu z Wojewódzkim Wydziałem Oświeceniowym Publicznym od 3. do 6. października br. w Katowicach w Szkole Wydziałowej „Kurs Przeciwalkoholowy”. Zadaniem tego kursu będzie zapoznanie z kwestią alkoholizmu oraz wyszkolenie sil, które w przyszłości mogłyby wygłaszać referaty przeciwalkoholowe. Wywa się przeto wszystkich obywateli, którym dobro społeczne nie jest obojętne, aby zechcieli brać udział w wspomnianym kursie. Władze — o ile chodzi o urzędników i nauczycieli — udziela potrzebnego urlopu. Złożenia przyjmujmie Polska Liga Przeciwalkoholowa w Katowicach, ul. ks. Damrota 8, tel. 735. Dla informacji podajemy poniżej program kursu oraz reglamentów.

Sroda, dnia 3. października br.:

- Godz. 9 — Zapisywanie.
Godz. 10 — Alkoholizm nowoczesny i jego przyczyny. (Ks. Prałat Kapica).
Godz. 11 — Napoje alkoholowe i ich konsumpcja w Polsce. (Ks. Prałat Kapica).
Godz. 12 — Wpływ alkoholu na umysł i wolę. (Dr. Orszulok).

Przerwa obiadowa.

- Godz. 15 — Powstanie i istota alkoholu. (Prof. Sławiński).
Godz. 16 — Warunki owocności wysioków szkoly. (Ks. Woźnica).
Godz. 17 — Nauka o alkoholizmie na lekcjach historii i geografii. (Wróblewski).

Czwartek, dnia 4. października br.:

- Godz. 9 — Wpływ alkoholu na duszę i ciało dziecka. (Dr. Orszulok).
Godz. 10 — Wpływ alkoholu na ciało ludzkie. (Dr. Kralewski).
Godz. 11 — Wpływ alkoholu na moralność i dobrobyt jednostki i społeczeństwa. (Dyr. Nasmyśl).

Przerwa obiadowa.

- Godz. 12 — Środki zaradcze: sport, napoje bezalkoholowe. złota księga. (Jordanaówna).
Przerwa obiadowa.
Godz. 15 — Nauka o alkoholizmie na lekcjach języka polskiego. (Prof. Sławiński).
Godz. 16 — Nauka o alkoholizmie na lekcjach rachunków. (Prof. Hallerówna).
Godz. 17 — Wspólne wiedzienie Wystawy Przeciwalkoholowej.

Piatek, 5. października br.:

- Godz. 9 — Dzieciadniczość a alkohol. (Dr. Kralewski).
Godz. 10 — Niebezpieczeństwo nikotynizmu. (Ks. Prof. Josiński).
Godz. 11 — Alkoholizm a wychowanie sportowo-fizyczne. (Pracznik Oilewski).
Godz. 12 — Dlaczego szkoła powinna pracować zapobiegawczo. (Ks. Zalać).

Przerwa obiadowa.

- Godz. 15 — Nauka o alkoholizmie na lekcjach chemii i fizyki. (Prof. Sławiński).
Godz. 16 — Udział nauczyciela w walce z alkoholizmem. (Ks. Gałdyński).

Sobota, dnia 6. października br.:

- Godz. 9 — Ratowanie alkoholików. (Ks. radca Czerniell).
Godz. 10 — Leczenie alkoholików w zamkniętych zakładach. (Ociec Kamilianin).
Godz. 11 — Obecny stan walki z alkoholem w Polsce. (Ks. Gałdyński).
Godz. 12 — Szkodliwość etaru. (Dr. Seczyk).
Przerwa obiadowa.
Godz. 15 — Seminarium dyskusyjne.
Godz. 18 — Zakończenie kursu.

Humor.

Dialog zwalanych.

Dwaj nieoprawni pijacy spotykają się na ulicy:

- Co ty tu robisz?
— Szukam...
— Czego?
— Tego com zgubił.
— Zgubiłeś?
— Tak.
— A gdzie?
— O, tam!
— No to dlaczego szukasz tu?
— Bo tutaj jaśnieł...

(Wattman).

Ojowski Magistrat.

Magistrat miasteczka Peillac (Francja) powołał następującą uchwałę: „Każdy obywatel, znajdujący się na ulicy w stanie nietrzeźwym będzie ukarany grzywną w wysokości 10 franków. Grzywna ta będzie dzielona 50 procent w dni świąteczne i niedziele”.

(Opinion).

Wiadomości bieżące.

Czwartek
6
Wrzesnia

Data: Eugenjusza M.
Jutro: J. Jana M.
Wsch. st. 4.56
Zach. st. 18.13

Nabożeństwa w Katowicach.

W kościele ornatywnym św. Piotra i Pawła. Piątek, dnia 7 września o godzinie 6 do Seraja Pana Jezusa za Zwiazek matek, o godz. 7 za Marię Szecepańską, o 7.30 do Seraja Pana Jezusa za podziękowanie, o 8 za T. Teofila Pałajka i dzieci.

TEATR POLSKI.

„Hrabina”

W sobotę 6 września o godz. 7.30 wieczór weszła zespół operowy po raz pierwszy w bieżącym sezonie przepiękna opera w 3 aktach „Hrabina” St. Moniuszki. W „Hrabinie” zaprezentowała się nowo pozyskana artystka p. Aleksandra Gubiec, sopran liryczny, artystka opery poznańskiej, która odtworzyła partię tytułową w „Hrabinie”. W partii chorążego wystąpił znany publiczności naszej bas p. Adam Mazanek, art. opery poznańskiej, obecnie zaangażowany do opery Katowickiej; partię Broni odtworzył p. Karolina-Wolska Sobąńska, Dzidzi śpiewa p. Józef Stepiński, Kazimierza p. Michał Taranowski, Ewę p. Lewicka. W akcie II-kim efektowne tańce wykonał cały zespół baletowy pod wodzą p. Sabiny Matuzewskiej i balietmistra W. Wierzbickiego. Reżyserował p. J. Stepiński. Dyryguje kapelmistrz p. Bożena Tomaszewski. „Aida”

W niedzielę, dnia 9 września o godz. 7 wieczorem wspaniała opera J. Verdiego „Aida” z pp. Bielecką w partii tytułowej, Jadwigą Chodakowską (Amneris), partię Amnaterę wykona p. Bielecka, p. Stefan Romanowski, który w bieżącym sezonie pozyskany został do opery katowickiej. Rademasa śpiewać będzie nowo zaangażowany tenor opery lwowskiej i warszawskiej p. Stanisław Kowalski. W partii Faraona wystąpi po raz pierwszy p. Adam Mazanek, partię Ramfisza śpiewa p. Michał Taranowski, p. Bolesław Remin. Tańce wykona cały zespół baletowy z primabalerina S. Matuzewskiej i balietmistrem p. Wierzbickim na czele. Reżyseruje p. Józef Stepiński. Dyryguje będzie p. Stefan Barański.

„Faust”

We wtorek 11 września odegrana będzie opera K. Gounoda „Faust” w nowel obsadzie. Inauguracyjne przedstawienie dramatu w sezonie 1928/29.

W środę, dnia 12 września o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się uroczyste inauguracyjne przedstawienie dramatu w sezonie 1928/29. Odegrana będzie przepiękna tragedia w 5 aktach P. Cornella „Cyd” w tłumaczeniu Stanisława Wyspiańskiego. Próby z „Cyda” odbywały się pod reżyserkiem kierownictwem Jvr. artyst. dramatu p. W. Nowakowskiego.

Obsadę głównych ról stanowią b. p. Maria Strońska (Infantka), Felicia Kozłowska (Szczepana), Wanda Michałowska (Eleonora), Maria Świątłoniówna (Elwira), Dyr. art. Wacław Nowakowski (Rodrygo), Marjan Bogusławski (Don Gomez), Antoni Weidman (Don Fernand), Stanisław Furczyk (Don Diego), Mieczysław Serwiński (Don Sanso), Kazimierz Brandt (Don Arias), Stefan Goleczewski (Don Alonzo). Dekoracje podług projektów art. malarza prof. Stanisława Liagonia przygotowane nowo pozyskani dla sceny katowickiej art. malarz J. Jan Gierlach.

Inauguracyjne przedstawienie opery w sezonie 1928/29.

Na inauguracyjne przedstawienie działu operowego, które odbędzie się w druzel polowie bieżącego miesiąca wybrała dyrektorka teatru opery narodowa w 5 aktach p. t. „Zygmunt August” z muzyką Tadeusza Joteyki. Przygotowania do wystawienia „Zygmunta Augusta” pod kierownictwem dyr. art. opery p. Milana Zuny i reż. opery p. Józefa Stepińskiego w pełnym toku.

Kasa teatru już rozpoczęła sprzedaż biletów na wszystkie okoliczne repertarium przedstawienia. Bilety nabywać można codziennie od godz. 10—2 popołudniu i od 5—7 wieczorem. Wszystkie instytucje, pragnące korzystać w bieżącym sezonie z t. zw. bonów żużlowych, zechcą złożyć swoje zapotrzebowanie na bonu w dyrekcji Teatru Polskiego codziennie od z. 12—1-szej w południe. Bonu zeszlorszone straciły swa ważność z dniem 13 lipca br. i w bież. sezonie przez kase nie będą przyjmowane.

Z okazji rozpoczęcia sezonu 1928-29 odbędzie się w sobotę, dnia 8 września o godzinie 9 rano msza św. w kościele N. M. P.

Repertuar

Sobota, dnia 8 września o godz. 7.30 „Hrabina”

Niedziela, dnia 9 września o godz. 7 „Aida”

Wtorek, dnia 11 września o g. 7.30 „Faust”

Środa, dnia 12 o godz. 7.30 inauguracyjne przedstawienie dramatu w sezonie 1928/29 „Cyd”

Teatr p. Cornella w tłumaczeniu Stanisława Wyspiańskiego.

Repertuar Teatrów Świetlnych:

Katowice.

Kino Apollo: „Riviera”

Królewska Huta.

Kino Apollo: „Przebudzenie się kobiety”.

Z posiedzenia Magistratu m. Katowic.

Magistrat przyjął do wiadomości zarządzenie P. Wojewody, odraczające wybory do Rady Miejskiej. — Zaciągnięcie pożyczki w wysokości 300.000 zł. na budowę domów robotniczych. — Sprawy szkolne.

(:) Ostatnie posiedzenie Magistratu m. Katowic odbyło się we wtorek, 4-go września r. b. Na posiedzeniu tem Magistrat przyjął do wiadomości zarządzenie P. Wojewody, odraczające wybory do Rady Miejskiej na podstawie § 79 ordynacji miejskiej i obowiązującej ustawy wyborczej dla gmin.

Zgodzono się na zaciągnięcie pożyczki ze Śl. Funduszu Gospodarczego w wysokości 300.000 zł. na budowę domów robotniczych i urzędniczych.

Urzędowi budowlanemu polecono opracowanie projektu urządzenia piwniaki i plaży na terenie parku Kościuski. Uchwalono dodatek dla urzędników, dozorujących budowę. Uchwała ta powinna uzyskać zgodę Rady miejskiej. Sprawę obsadzenia stanowiska kierownika przemysłowej szkoły dokształcającej przekazano kuratorjum zego zakładu, Bokserskiemu Klubowi Sportowemu, wysyłającemu swoich przedstawicieli

na zawody sportowe do Szwecji, udzieleno subwencji w wysokości 1.500 zł.

Zatwierdzono przydział budynków szkolnych szkołom wydziałowym: nowy budynek przydzielono szkołom miejskim, a stary budynek, w którym mieści się szkoła gospodarcza, oddano szkołom żeńskim.

W dalszym ciągu obrad ustalono szereg sił nauczycielskich w szkołach wydziałowych i wybrano komisję w sprawie zwieszenia paralelek w szkołach wydziałowych, do której weszli: pp. wiceprezydent miasta Szkudlarz, radca Grajek i radca Jesonek.

Sprawę wydzierżawienia trzech składów w domach urzędniczych przy ul. Raciborskiej przekazano specjalnej komisji, która orzeknie, jakiego rodzaju składy mają tam się mieścić; piekarnię wydzierżawiono piekarzowi Śniechociemu.

Zużycie rządowych kredytów inwestycyjnych.

Z ogólnej sumy 47.270.000 zł., przyznanych przez Rząd na cele inwestycyjne, uruchomione zostały następujące kwoty dla poszczególnych ministerstw: Oświaty — 2.485.000 (z przyznanych 13 milj. 170.000) na budowę szkoły hutniczo-górnicznej w Dąbrowie, akademii górniczej w Krakowie, biblioteki Jagiellońskiej, biblioteki dla Politechniki lwowskiej, gmachu anatomii opisowej w Wilnie, gmachu chemii w Poznaniu, szeregu bibliotek gminnych i inne; dla Ministerstwa Robót Publicznych 4.390.000 (z przyznanych 4.900.000), z czego 4.000.000 na budowę strażniczkę korpusu ochrony pogranicza, reszta zaś na domy urzędni-

cze; dla Ministerstwa Sprawiedliwości 3.065.000 (z przyznanych 12.200.000) na budowę sądów okręgowych, powiatowych i grodzkich; dla Ministerstwa Spraw wewnętrznych 3.730.000 (z przyznanych 10.300.000), z czego 1.600.000 na budowę gmachów dla województw i starostw, 1.530.000 na budowę posterunków policji na wschodnich i zachodnich granicach państwa i 600.000 na budownictwo K. O. P.; dla Ministerstwa Skarbu 790.000 (z przyznanych 5.700.000) na budowę izb i urzędów skarbowych; wreszcie dla Prezydium Rady Ministrów 200.000 (z przyznanych 1.000.000) na budowę drukarni państwowej.

Dr. Roman Górecki, Prezes Banku G. K.

Rola Banku Gospodarstwa Krajowego w życiu gospodarczym Polski współczesnej. Str. 41 i XVII wykresów. Warszawa 1928.

Praca p. dr. Góreckiego powstała z myśli wypowiedzianych przez niego na odczytach na powyższy temat, wygłoszonych we Lwowie, Katowicach i w Poznaniu. Składa się ona z trzech części. W pierwszej znajdujemy ogólną charakterystykę sytuacji ekonomicznej Polski w ostatnich latach. Są tam omówione zagadnienia budżetu, stabilizacji złotego, wzrostu produkcji i konsumpcji. Drugą część poświęcono jest sprawie ingerencji państwa w życie gospodarcze narodu. Autor po omówieniu przyczyn, z powodu których rządy poszczególnych państw zmuszone są do mieszania się w gospodarkę społeczną zastanawia się dłużej nad rolą, jaką odegrał bank państwowy w Polsce podrozbirowej. Najobszerniej jest tu omówiona działalność b. Banku Polskiego (1828—1866), a także b. Banku Królestwa Galicji i Lodomerji. Historia tych instytucji wskazuje na doniosłe znaczenie banków państwowych dla rozwoju życia gospodarczego naszego narodu. Wreszcie w trzeciej części rozpraw p. dr. Górecki przechodzi do omówienia roli Banku Gospodarstwa

Krajowego w życiu gospodarczym Polski. Autor omawia najpierw zadaną programowo Banku oraz jego środki obrotowe, a następnie charakteryzuje jego działalność w odniesieniu do poszczególnych dziedzin życia gospodarczego. Znajdujemy tu więc omówienie operacji Banku w dziedzinie długoterminowego kredytu emisyjnego, z którego wynika, że instytucja ta w ostatnich czasach przeszła głównie do udzielania amortyzacyjnych pożyczek dla samorządów, — odsuwając na plan dalszy pożyczki hipoteczne na nieruchomości miejskie i ziemskie. Następnie znajdujemy charakterystykę t. zw. kredytów społecznych t. j. dla samorządów, komunalnych kas oszczędności i dla spółdzielni. Wszystkie te instytucje cieszą się obecnie szczególną opieką finansową Banku. W dalszym ciągu autor omawia stosunek Banku do przedsiębiorstw państwowych, do ruchu budowlanego, do rolnictwa, przemysłu, handlu i banków. — Praca p. dr. Góreckiego ilustrowana jest siedemnastu wykresami, przedstawiającymi graficznie omówione w niej zjawiska gospodarcze.

(—) Wyjazd P. Wojewody. W dniu wczorajszym Pan Wojewoda dr. Grażyński wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

(—) Ze Zw. Gmin Wolew. Świątowski. Syndyk Związku Gmin Wol. Śl. p. Kuhnert, z powodu nawalu pilnych prac, przerwał swój urlop i rozpoczął urzędowanie z dniem 5. bm. Jak poprzednio, tak i teraz przyjmuje syndyk Związku interesentów w poniedziałki, środy i soboty, od godziny 11 do 13. W innych dniach tylko za pośrednictwem uwadomieniem. Biuro Związku czynne jest codziennie od godz. 9 do 14, tel. Związku Gmin nr. 21-47.

(—) Posiedzenie zarządu Zw. Gmin Wolew. Śląsk. odbędzie się we środę 12 bm. o godz. 10, w sali Magistratu m. Katowic. Na porządku dziennym m. in. projekt utworzenia Związku celowego dla miast, gmin i ew. powiatów śląskich, dla celów inwestycyjnych i rozbudowy

Omawiana będzie również sprawa ujednolicenia wynagrodzenia robotników komunalnych, pracujących za dzienne wynagrodzeniem na wypadek ich niedostępności do pracy. Następnie przedmiotem obrad będzie sprawa przeprowadzenia sporów administracyjnych przed Wzdz. Powiatowym i Sadem Administracyjnym.

Również definitywnie zatwierdzona zostanie sprawa udziału miast i gmin śląskich w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Wszystkie niemal zarządy zainteresowanych miast oddały się do wysokości finansowego udziału w wystawie, wobec czego będzie mogła zapasć definitywna uchwała w przedmiocie przydziału miejsc.

(—) Milij gości napowietrzni. Onegdaj popołudniu przylecieli do Katowic na aparatach myśliwskich trupa „Spad 61” kpt. Peterek i por. Jamicki z eskadry myśliwskiej 4-ro pułku lotni-

czego w Toruniu. Oficerowie ci odbywali wad na linii Toruń—Czerwonny Bór—Łódź—Katowice—Kraków—Lwów—Lublin—Toruń. Z powodu defektu motoru w aparacie por. Jamickiego goście napowietrzni zmuszeni byli zatrzymać się dłużej w Katowicach. Korzystając z przedłużonego pobytu, kpt. Peterek — współuczestnik raidu powietrznego Małej Ententy — jeden z najlepszych pilotów 4 p. l. startował wczoraj z lotniska katowickiego, by wykonać w powietrzu kilka sztuczek akrobacyjnych, które zdumiewały obserwujących piękne ewolucje. Śmiało lecieli, martwe zwłazy, korkociąg i nierzadziejże widać przykazywały tysiacy oczu publiczności. Zauważać należy, że kpt. Peterek jest synem ziem śląskich, urodzony w Trzyczku (z cieszyńskiej). Wczoraj w rodzinnych południowych lasach goście z za chmur, po usunięciu defektu w motorze por. Jamickiego i serdecznym pozegnaniu przez koleżków z 2 p. l. i dyr. lotniska katowickiego, wystartowali z lotniska i po wykonaniu licznych ewolucji akrobacyjnych nad miastem, polecili do Krakowa.

(—) Wszyscy robotnicy budowlani w Polsce otrzymali prace. Państwowe urzędy pośrednictwa pracy stwierdziły w ciągu ostatnich dwóch miesięcy, że w rubrykach rejestracji bezrobotnych zniknęły zupełnie zgłoszenia murarzy, cieśli i malarzy. Zjawisko to należy tłumaczyć wielkimi zapotrzebowaniem tych pracowników ze względu na wzmogony ruch budowlany w całym kraju.

(—) Rozwój Miejskiej Kasy Oszczędności w Katowicach. W ciągu miesięcy lipca i sierpnia br. udzieliło Kuratorjum Miejskiej Kasy Oszczędności w Katowicach nowych kredytów na cele budowlane i gospodarcze za sumę 2.900.000 zł. Stan wkładów w Kasie wzrósł już obecnie do przeszło 10 milionów złotych. Na 1 kwietnia 1928 r. wymosiły wkłady 3.800.000 zł., zatem w ostatnim czasie wzrosły o blisko trzykrotnie, co najlepiej świadczy o wzrastającym ustawicznie zaufaniu, które szerokie rzesze ludności naszej żywią dla Miejskiej Kasy Oszczędności w Katowicach oraz o podnoszącym się wydatno stopniu zamożności ludności śląskiej.

Obroty Kasy Oszczędności wzrosły w ostatnim półroczu do przeszło 35 milionów. Jedyną bolączką Kasy jest brak odpowiednio obfitego lokalu, który do pewnego stopnia rozwiązała Kasa hamulec. Kwestie te zamierza jednako Kuratorjum Kasy mimo istniejących trudności zafatwić w najbliższym czasie.

(—) Z kościoła katedralnego św. Piotra i Pawła wyruszą w niedzielę, 9 września br. po raz 25-ty procesja do Piekar. Złącząc się należy w kancelarii proboszczowskiej każdodziennie. Za kolejarze u. m. Wesołego Franciszka w Domu Uchodźców przy ulicy Poniatowskiego 16. Procesja wyrusza rano o godzinie 5.45 z kościoła i wraca wieczorem o godzinie 6.30 do Katowic. Kosztą wycozora da niekolejarzy 3.00 zł., da kolejarzy 0.50 zł., da dzieci 1.70 zł.

(—) O przywrócenie Jarmarków w Tarn. Górach. W dniu 20 sierpnia 1928 odbył się w dużej sali Domu Ludowego w Tarn. Górach wiec o przywrócenie jarmarków. Przyrzepneli oni brzeńt sał p. Powłażka zajął zabranie, podając zarazem powód, dlaczego zwolano wiec, następnie oddał głos mecenasowi Kemce, który w dłuższym przemówieniu wskazał zebrany, jakimi atutami radni z niem. frakcji posługują się — ażeby jarmarków nie przywrócono, dalej wskazał wysiłki frakcji polskiej o przywrócenie jarmarków, zaznaczając, że wysiłki frakcji polskiej spełzły na niczem dlatego, że Niemcy są w większości. Wobec tego zwolano wiec, ażeby w tym wypadku wypowiedzieli się nietylko kupcy i rzemieślnicy, ale również i kumulatory. Na zakończenie swego przemówienia prelegent postawił pytanie, czy zebrani są za jarmarkami, i że, zatem, ażeby ich nie przywrócono, na co zebrani jednogłośnie wypowiedzieli się za jarmarkami, w następstwie czego uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję: Obwołano z Tarnowskich Gór. zebrani w dniu 31. sierpnia br. w dużej sali Domu Ludowego w liczbie przeszło 800 osób, prosza polskich członków Rady Miejskiej i Magistrat, ażeby wszelkimi siłami starali się nadać o przywrócenie jarmarków.

(—) Kursa maturyzyne T. N. S. W. w Katowicach. Tow. Nauz. Szkół Śl. i W. prowadził będzie podobnie jak w zeszłych latach kursa maturyzyne. Kursa rozpoczyna się w połowie września. Wpisy przyjmowane są będzie do dnia 15. bm. codziennie od godz. 17—18 z wyjątkiem świąt w gimnazjum państw., ul. Mickiewicza — (partei kl. VIII).

(—) Dyskwalifikacja sanatorium. Z dniem 6. października br. sanatorium dr. Szarewskiego w Bystrzy koło Białej przestaje być uznane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych za zakład, nadający się do leczenia funkcjonariuszów państwowych.

(—) Zarząd Okręgu Związku Oficerów Rezerwy zawiadamia członków Z. O. R., że zgodnie z dzienne ewidencje pokazowe 23. Dzwilił Śląskiej oddana się w dniu 10. bm. 11. w poniedziałek o godzinie 9 rano w Jeleśni koło Żywca. Odiadź wspanół osobnemi wagonami dnia 10. bm. o godzinie 4.28 rano z dworca w Katowicach. Powródzi dnia 10. wieczorem. Ze względu na to, że nie ma kładna liczba uczestników musi być u ster mia rodajnych zgłoszona, Zarząd Okręgu prosi członków o złożenie obowiązującego uczestnictwa najdalej do dnia 7. bm. o godzinie 17 w Sekretariacie odnośnych kł Związku. Zbiórka dla koła Katowice przed dworcem osobowym w Katowicach o godzinie 4.10 rano. Miejsce zbiórki innych kł, podaća osobne sekretarjaty. Zarząd Okręgu prosi o stawienie się o ile możliwości w mundurach.

(—) Nadzór nad sprzedażą zakazanych dzienników zaprzeczonych. Jak donoszą warszawskie gazety, władze wydały rozporządzenie o ścisłym nadzorze nad sprzedażą dzienników zaprzeczonych. Stwierdzono bowiem, że dzienniki zaprzeczonych, którym M. S. Z. odebrało bądź, mimo to są sprzedawane dalej. Konfiskowane będą również zakazane dzienniki w podróży.

Dziś otwarto!

**zastępstwo
znanej fabryki samochodów**

„Chryslera“

**Salon wystawowy Katowice
ulica Jana (róg Dworcowej) / Tel. 2596**

Modele wszystkich typów na składzie

L. Pr. 3501.

Konkurs.

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza
konkurs

na posadę referenta rolniczego z akademickim wykształceniem rolniczym i kilkuletnią praktyką. Do stanowiska przywiązane są pobory grupy VII wzgl. VIII urzędników państwowych.

PP. Reflektanci zechcą wnieść podania do Wydziału Prezydyjnego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach w terminie do dnia 30-go września 1928, do których należy dołączyć:

1. metrykę urodzenia.
 2. świadectwa szkolne z ukończenia wyższej szkoły rolniczej (n. p. studium rolnicze przy Uniwersytecie Jagiellońskim lub równorzędnych, wyższych zakładach naukowych.
 3. poświadczenie odbycia praktyki.
 4. poświadczenie obywatelstwa polskiego.
 5. świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza rządowego.
 6. dokładny życiorys udokumentowany świadectwami itp. dowodami.
- Pierwszeństwo mają kandydaci, obznajomieni z ustawodawstwem agrarnym b. dzielnic pruskiej, a nadto przy równych kwalifikacjach zastrzega się pierwszeństwo, pochodzącym z obszaru Województwa Śląskiego.

Za Wojewodę
Dr. Sałoni, m. p.
Naczelnik Wydziału.

2 szachmajstrów

z robotnikami

są natychmiast poszukiwani.

Zgłoszenia: Antoni Kopiczny, Król. Huta
Gimnazjalna 19.

Ogłoszenie.

W porozumieniu z Radą Miejską i za zgodą miejscowej władzy policyjnej postanowiliśmy na zasadzie ustawy z dnia 2. lipca 1875 r. zmienić linię regulacyjną ul. Lompy na odcinku pomiędzy ul. Juliusza Ligonia a ul. Powstańców. tak, jak to w planie Miejskiego Urzędu Mierniczego z sierpnia 1928 r. uwidoczono.

Wymieniony plan wykładamy od dnia 6. IX. 1928 r. podczas godzin urzędowych w naszym Urzędzie Mierniczym do wglądu dla publiczności.

Eventualne protesty przeciwko temu planowi należy wnieść do nas w przeciągu 4 tygodni od dnia wyłożenia.

Katowice, dnia 29 sierpnia 1928 r.
Magistrat miasta Katowic.

Zamknięcie szosy.

W związku z rozpoczęciem prac przebrukowania szosy Katowice—Król. Huta zamyka się takową dla ruchu kołowego na odcinku od ulicy Zamkowej do wylotu ul. Dębskiej od dnia 5. września b. r. aż do odwołania.

Ruch kołowy z Katowic do Król. Huty odbywać się będzie od Rynku przez ul. 3-go Maja, Wojciechowskiego, Dębską do Król. Huty i odwrotnie.

Magistrat miasta Katowic.

Wobec licznych zgłoszeń rzemieślników na wyjazd do Francji, Generalne Towarzystwo Immigracyjne donosi, że posiada tylko zapotrzebowanie na:

- 20 tokarzy
- 10 ślusarzy
- 8 kotlarzy.
- 10 walcowników blachy
- 10 walcowników drutu
- 2 walcowników blachy cienkiej
- 10 ciągnaczy drutu miedzi
- 10 ciągnaczy drutu stali.

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godziny 9-jej do 1-jej, w Mysłowicach przy ulicy Powstańców Nr. 23.

Szanownej Publiczności z Kochłowic, Hajduk Wielkich i okolicy, daję niniejszem do wiadomości, że w niedzielę, dnia 9-go b. m. otwieram nowowytbudowaną

Restaurację

pod nazwą

„Dolina Apostolska“

w obszarze dworskim „Niedźwiedziniec“ dawn. folwark w obrębie gminy Kochłowice.

Staraniem mojem będzie zadowolić P.T. Gości pod każdym względem.

O łaskawe poparcie prosi

Gospodarz

Antoni Zieliński.

Licytacja przymusowa.

W piątek 7 b. m. o godz. 12 będę sprzedawał w Siemianowicach, ul. Sobieskiego 40 u spedytora Nowaka, najwięcej dającym za gotówkę:

- 1 harmonium
- 1 bufet do jadanki
- 1 kanapek z obudowaniem
- 1 wóz (Sandschneider)
- 1 konia.

TASAREK,

kom. sądowy w Katowicach

Licytacja przymusowa.

W piątek dnia 7 września 1928 r. o godz. 11-jej do południa będę sprzedawał w Siemianowicach w podwórzu spedytora p. Nowaka przy ul. Sobieskiego:

- 2 lustra z podstawką, 1 szafa do rzeczy, 1 maszynę do szycia, 1 obraz (krajobraz), 1 aparat radiowy 3 lamp., 1 stojak do fryzowania

publicznie najwięcej dającym za gotówkę.

WISTUBA,

kom. sądowy w Katowicach

Poważna firma, Sp. Akc. poszukuje
od zaraz Inteligentnych, energicznych, solidnych
oraz wymownych

Panów

z dobrą reprezentacją, władających językiem polskim i niemieckim, do wykwalifikowanego i lekkiego podróżowania. Znajomość faktury niekonieczna. Dochód miesięczny do 800 złotych i więcej. Dla zdolnych stała posada i awans na wyższe stanowiska. Czynność nie jest poboczna. Zgłoszenia osobiste z dokumentami we czwartek i piątek od godz. 10—12 od 3—5 popoł.

Katowice, ulica Plebiscytowa 34.

Institut Muzyczny
Katowice, Teatralna 7
l. p.

przyjmuje wpisy codziennie od 10—1 i 3—7.

Ostrzeżenie.

Z powodu, iż moja żona GERTRUDA opuściła mnie dobrowolnie, ostrzegam pizeto, że za długi, które popełni nie odpowiadam.

Stanisław Szymański.

Obelgi
rzuczone na funkcjonariuszy posterunku policyjnego Woj. Śląskiego, Zaleska Halda, cofam i niniejszym przeproszam.

Hella Franciszek
Zaleska Halda.

Starszy

bezdzielny wdowiec, katolik, posiadający kilka tysięcy gotówką i pobierający miesięczną pensję (nie ma), pragnie się

ożenić z wdową

lub starszą panną, nie biedną. Łaskawe zgłoszenia do adm. „P. Zach.“ pod „Starszy“.

Pianina

od 1400 zł, nowe i używane, sprzedam, Katowice, Rynek 8, l. p. Telefon 10-13.

Wszelkie prace
wchodzące w zakres stolarski najlepiej wykonuje stolarnia

Stefan Pietrzak
Katowice, Polna 12.

Minerwa

Ilmazyjna 6-osob. z najnowszym komfortem urządzone, mało używana tanto do sprzedania. Gen. T-wo Immigracyjne Mysłowice ulica Powstańców 23.

Enne futuro

(rosyjska szuba szopowa) z braku gotówki do sprzedania w cenie przystępnej. Zgłoszenia przyjmują administ. „P. Zach.“ pod „Futuro“.

Maszynę do pisania

kupię za gotówkę. Oferty pod nr. 3033 do „PAR“ Katowice. Poprzeczna 5.

Architekt

dypł. inż. politechniczny gdański, z dłuższą praktyką biurową i budowlaną, ze znajomością statyki i żelbetnictwa, poszukuje posady. Oferty pod „Architekt“ do adm. „Polski Zachodnie“.